

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz millim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 237

Katowice, czwartek 13-go października 1932 r.

Rok 31

Walka o Pomorze.

Jeśli z dzisiejszej perspektywy będziemy rozpatrywać linię niemieckiej polityki rewizjonistycznej po wojnie, uderzyć musi jej niezwykła planowość i konsekwencja. Przed objęciem steru niemieckiej polityki zagranicznej przez Stresemanna wpływały na nią raczej momenty uczuciowe. Z jednej strony odzywały się gwałtowne protesty ze strony czynników skrajnie nacjonalistycznych, przybierające wyraz w szeregu zamachów na odpowiedzialnych kierowników ówczesnych Niemiec (Erzberger, Rathenau), z drugiej zaś strony ze względów oportunistycznych i ze względu na wewnętrzną sytuację ekonomiczną Rzeszy wysuwano postulat t. zw. Erfüllungspolitik, polityki wypełniania zobowiązań traktatowych. Dopiero Stresemann potrafił Niemcom narzucić plan w realizowaniu ich postulatów i sam plan ten urzeczywistniał z widocznym sukcesem.

Etapy tej polityki rewizjonistycznej są widoczne. Nadrzędna wysunęła się sprawa odszkodowań, która poprzez układy Dawesa, Younga, a wreszcie tegoroczną konferencję londyńską została zakończona pełnym powodzeniem Niemiec. Następnie poszła sprawa ewakuacji Nadrenji, zakończona przedterminowym jej opróżnieniem. Po jej zlikwidowaniu wysunięta została sprawa anulowania ograniczeń zbrojeniowych, która znajduje się obecnie w stadium dyskusji i realizacji.

Pozostały jeszcze otwarte dwa postulaty niemieckie: sprawa anulowania artykułu traktatu wersalskiego o odpowiedzialności Niemiec za wojnę i sprawa rewizji granic. Sprawa pierwsza ma znaczenie moralne, druga zaś ma dla międzynarodowego układu stosunków znaczenie istotne. W niej też jest najbardziej zainteresowana Polska. Traktaty Locarneńskie z roku 1925 uregulowały dla oficjalnych Niemiec definitywnie sprawę granic zachodnich — z Francją i Belgią. Wprawdzie nikt się nie ludzi co do tego, by miały one ostatecznie ułagodzić także opinie społeczeństwa niemieckiego, czego dowodem było niedawne niemal półoficjalne poruszenie sprawy Eupen-Malmedy. Ale niemniej w stosunku do tych granic polityka zarówno oficjalna, jak i nieoficjalna jest nadzwyczaj ostrożna.

Rozwiązały się za to ręce w ich własnej opinii w stosunku do swego sąsiada wschodniego, t. j. do Polski. Przed nią Stresemanna nie można było dopatrywać się planowej akcji oficjalnych Niemiec przeciw granicom polskim. Niewątpliwie stale pojawiały się w Niemczech głosy o „krzywdzie niemieckiej”, o „prawach” do ziem polskich, ale były to raczej reakcje uczuciowe, niepowiązane zbyt ściśle z planową akcją. Dowodzi tego bodaj fakt, że głosy niemieckie przeciw granicom Polski zwracały się równocześnie z równą siłą przeciw wszystkim częściom tej granicy, a więc zarówno przeciw Śląskowi, jak i Pomorzu, jak wreszcie nawet przeciw Poznańskiemu. Zmienia się sytuacja po układach locarneńskich. Nie rezygnując oczywiście z zasadniczych swych aspiracji do całego dawnego zaboru pruskiego, od tego czasu planowa propa-

Konstytucja wejmarska nie wytrzymała próby życia.

Niemcy źle się czują wszacie republikańskiej.

Berlin. Na nadzwyczajnym zgromadzeniu bawarskiego związku przemysłowców kanclerz von Papen wygłosił z dużym zainteresowaniem oczekiwane przemówienie w sprawie równouprawnienia zbrojeń, sytuacji gospodarczej i reformy konstytucji pod hasłem „Zaufanie przysparza pracę i chleb”. Kanclerz oświadczył, że przywrócenie światowego stanowiska Rzeszy niemieckiej jest szczytnym zadaniem rządu Rzeszy. Uzasadniając postulaty zupełnej niezależności, swobody i równouprawnienia Niemiec kanclerz wskazał na związek zagadnień zbrojnych z życiem gospodarczym, rzucając pytanie: kto będzie lokował kapitał w kraju bezbronny (!) i zdanym całkowicie na ataki (?) sąsiadów (?) i przypominając okres inflacji, która spowodowała — zdaniem kanclerza — wkroczenie obcych wojsk do Nadrenji.

Co się tyczy polityki handlowej rządu Rzeszy, kanclerz nie jest zwolennikiem bezwzględnej autarchii, gdyż Niemcy nie mogą się wyrzec swego stanowiska gospodarki światowej, co jednak nie przeszkadza wprowadzeniu zarządzeń niezbędnych dla ochrony rolnictwa niemieckiego.

Zkolei kanclerz przeszedł do kwestii

reformy konstytucji, podkreślając jej znaczenie dla usprawnienia życia gospodarczego w Niemczech.

Konstytucja wejmarska bowiem w ciągu 13 lat swego istnienia wykazała — zdaniem kanclerza — niezdolność do ustabilizowania stosunków niemieckich. Tylko przeprowadzenie reformy może się przyczynić do zamknięcia okresu ustawodawstwa dekretowego. Charakteryzując w głównych zarysach projektowaną reformę kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy zmierza w tym względzie do stojącej ponad partiami władzy państwowej, niezależnej od głównych czynników politycznych. Reforma dokonana ma być w ścisłym porozumieniu z krajami związkowymi. Przez połączenie ważnych organów Prus i Rzeszy usunięty ma być dualizm panujący pomiędzy Prusami a Rzeszą. Twórcy konstytucji wejmarskiej oddali los krajów nie tylko w ręce Reichstagu, lecz powołali instytucję prezydenta Rzeszy, w którego ręku znajduje się ich dzieło. Obecnie prezydent Rzeszy jest podwaliną wszelkiego zaufania. On też dbać będzie o to, aby testament Bismarcka idei „Świętego cesarstwa” znowu stał się nadzieją przyszłych pokoleń. Rozprawiając się następnie z atakami narodowych socjali-

stów na obecny rząd Rzeszy, kanclerz oświadczył, że prezydent Rzeszy nie zgodził się na oddanie władzy Hitlerowi nie z jakichś względów osobistych, lecz jedynie ze względów zasadniczych.

Karpiński dzielnie pokonywa góry i pustynie.

Kabul. (Afganistan). Lotnik kpt. Karpiński przybył do Kabulu przelatując trasą Teheran — Herat — Kabul wynoszącą 2100 km. w czasie 14 godz. 20 minut. Lot nad górami skalistymi i Pustynią Solną odbywał się w bardzo trudnych warunkach.

Dróżnik uchronił pociąg przed katastrofą.

Wiedeń. Na pociąg ekspresowy idący z Wiednia do Paryża dokonano wczoraj popołudniu zamachu w pobliżu stacji Marchtrenk. Nieznani sprawcy odkręcili śruby szyn na długości kilkunastu metrów. Pociąg, który w tem miejscu jedzie zazwyczaj z szybkością 90 km na godzinę, byłby się wykołosił, gdyby dróżnik nie zauważył na czas uszkodzenia.

Ambasador Poncet opuszcza Berlin.

Paryż. Przebywający obecnie w Paryżu ambasador francuski w Berlinie François Poncet przyjęty był na dłuższej audjencji przez Herriota. „Chicago Tribune” twierdzi, że na audjencji tej Poncet prosił o zwolnienie go z placówki berlińskiej. Prośba jego ma być uwzględniona. Jako przypuszczalnego następcę Ponceta wymienia dziennik ambasadora francuskiego w Madrycie Herbetta.

Ambasador Poncet brał żywy udział w ostatnich rokowaniach pomiędzy Francją a Niemcami na temat niemieckich zbrojeń. Przypisywano mu wtedy rolę pośrednika pomiędzy wojskowymi sferami Niemiec, a kołami politycznymi Francji. Był on zwolennikiem bezpośrednich rokowań z Niemcami.

Mac Donald działa bez planu.

Genewa. Londyński korespondent „Journal de Geneve” telefonuje o poważnych rozbieżnościach, istniejących między rządem angielskim a Mac Donaldem. Rząd angielski, po ostatniej rozmowie Herriota z ministrem Simonem, jest przekonany o konieczności porozumienia z Francją, wobec czego skorzystał pośpiesznie z pierwszej okazji, aby zaprosić Herriota, natomiast Mac Donald nie jest podobno tym stanem rzeczy zachwycony, ponieważ silnie pragnął konferencji pięciu lub choćby czterech mocarstw.

aby załatwić pomyślnie zatarg z Niemcami. Zakłopotanie Mac Donalda ma również płynąć stąd, że w rozmowie na cztery oczy Herriot może go zapytać, czy ma jakiś konkretny projekt działania, co, według londyńskiego korespondenta, wprowadzi Mac Donalda w jeszcze większy kłopot, ponieważ **nie ma on ani swego planu, ani też zaaprobowanego przez gabinet.** Stąd zapewne powstała wersja, że dla wykazania swej bezstronności Mac Donald zaraz po Herriocie zaprosi do Londynu Papena.

ganda niemiecka skierowana została głównie na jeden odcinek, który wydał się jej najłatwiejszym — na Pomorze. O Poznańskim zaprzestano nawet niemal zupełnie wspominać za wyjątkiem chyba zupełnie szowinistycznych występów. O Śląsku nie zapomina się przy żadnej sposobności, ale cały ciężar systematycznej propagandy skoncentrowano na odcinku pomorskim.

Planowość propagandy niemieckiej przeciw Pomorzu polega nie tylko na stałym trzymaniu opinii swego kraju w stanie ciągłego podniecenia i rozjątrzenia, ale również na stałym zwracaniu uwagi zagranicy na ten problem pomorski przez składanie nań winy za wszelkie niedomagania państwa niemieckiego, oraz wreszcie na zaprzęgnięciu do współpracy nauki niemieckiej. Z całą systematycznością niemiecka rozdzielenie zostały role. Zwerbowani — z pewnością nie bezinteresownie — obcy publicyści w rodzaju Martela we Francji

i sir Roberta Donalda w Anglii wydają pod dyktandem niemieckim osobne książki, poświęcone stosunkom polsko-niemieckim ze szczególnym uwzględnieniem problemu pomorskiego, próbując w ten sposób wytworzyć „niezależną” opinie międzynarodową, przychylną dla Niemiec. Za inspiracją niemiecką wysuwane są coraz to nowe pomysły rozwiązania t. zw. „sprawy korytarza”, w obcej prasie lansowane są korzystne dla Niemiec artykuły. Materiału dla tego rodzaju propagandy dostarcza oficjalna nauka niemiecka. Na temat Pomorza powstała już po stronie niemieckiej tak obszerna literatura, że rejestracja jej wymagałaby osobnej pracy bibliograficznej.

Plon tej ogromnej pracy nauki niemieckiej, jakkolwiek obfity ilościowo, jakościowo nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Pogłębienie dyskusji naukowej, podjętej przez stronę polską, przyniosło Niemcom niejedno rozczaro-

wanie, co potwierdza szereg głosów publicystycznych po stronie niemieckiej. Nie bez zadowolenia możemy stwierdzić, że obecnie skutek narzuconej przez Niemców kampanii naukowej na temat Pomorza, **stanowisko polskie w oczach Zachodu jest raczej silniejsze, niż było przedtem.**

Dziś najwięksi nawet przeciwnicy nie wątpią o polskim charakterze narodowościowym Pomorza ani o jego niezbędności dla naszego życia gospodarczego. Po kolei wszystkie naukowe argumenty niemieckie zostają wycofywane. Pozostaje jeden niezłomny, ale niemniej przekonywujący: prestiż narodowy Niemiec, którego Niemcy nie mogą pogodzić z rozdzieleniem Prus Wschodnich od Rzeszy przez teren polskiego Pomorza. A jest to argument dla umysłowości nowoczesnej najmniej przekonujący.

Regularna bitwa policji z bezrobotnymi na ulicach Belfastu.

Londyn. Belfast było onegdaj widownią krwawych rozruchów, które trwały całą noc i ostatecznie udało się je stłumić dopiero wczoraj rano.

Podczas starć z policją zabity został jeden demonstrant, 30 osób jest ciężiej rannych. Aresztowano 36 prowodyrów awantur. Policja otrzymała posiłki i w sile 2.500 ludzi stanęła naprzeciw 15 tysięcznego tłumu. Demonstranci zaczęli obrzucać policję kamieniami i butelkami.

Po zapadnięciu ciemności tajemniczy strzelcy zasypywali ogniem ukazyjących się na ulicy policjantów. Mniejsze oddziały demonstrantów plondrowały sklepy, inni wybijali szyby w tramwajach i autobusach, a nawet wzniciali pożary.

Policja patrolowała ulice na samochodach pancernych z karabinami maszynowymi, za którymi posuwały się samochody ciężarowe z żelaznymi kłatkami, w których umieszczono aresztowanych demonstrantów.

W jednej z dzielnic bezrobotni wykopali w poprzek ulic rowy, które oszańcowali barykadami. Z poza barykad ostrzeliwano policję gęstym ogniem. Kilkakrotnie dokonywano masowych ataków na policjantów. Wśród atakujących, kobiety walczyły narówni z mężczyznami.

Koło północy kolumny policyjne z nasadzonymi na karabiny bagnetami ruszyły w osłepiającym świetle do ataku na barykadę. Bezrobotni pierzchnęli. Atakująca policja zasypała ogniem rewolwerowym z dachów i okien. Do białego dnia policyjne samochody pancerne patrolowały ulice.

Belfast. W kilku dzielnicach miasta znowu doszło do rozruchów. Po starciach wczorajszych ulice zasypały się kawałkami szkła i odłamkami murów. W całym mieście ochrona policji została

znacznie wzmocniona. Po ulicach patroluje 3 tys. policjantów. Aresztowano 40 osób. Bezrobotni przyjmują groźną postawę. Na jednej z ulic bezrobotni

napadli na samochód ciężarowy wiozący chleb do koszar policyjnych i zrabowali ładunek. W kilku miejscach zbudowano barykady.

Nowy poseł estoński na Zamku.

Warszawa. Dnia 12 października o godz. 13 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonii Karol Pusta złożył P. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Zamku Królewskim. Przy audjencji obecni byli wiceminister spraw zagranicznych Józef Beck, szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta Helczyński, szef

gabinetu wojskowego P. Prezydenta pułk. Glogowski, dalej zastępca dyrektora protokołu Przeździecki, radca Sośnicki oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta. W drodze powrotnej z Zamku Pusta złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności komendanta miasta.

Z wiosną Rzesza niemiecka rozpadnie się na cztery monarchie?

Monachjum. Wychodząca w Monachjum „Welt am Sonntag“ przynosi sensacyjną wiadomość o planach „Herrenklubu“, dotyczących przywrócenia monarchii pruskiej, bawarskiej, wirtenberskiej i saskiej. Według tych wiadomości przywrócenie wymienionych monarchii ma się odbyć w ramach reformy ustroju Rzeszy. Terytoria dawniej samodzielnych ksiąstewek zostaną podzielone po-

między nowopowstałe królestwa. Namieśnikiem cesarza ma zostać Kronprinz Friedrich Wilhelm. Na cesarza upatrzony został wskutek ostatecznej rezygnacji Wilhelma najstarszy syn Kronprinza. Reforma ma być przeprowadzona z wiosną przyszłego roku po przewidywanym ustąpieniu prezydenta Hindenburga.

„Dzień Pułaskiego w Ameryce“.

Nowy Jork. We wszystkich kolumnach polskich odbyły się uroczyste obchody t. zw. „Dnia Pułaskiego“. W Waszyngtonie miała miejsce manifestacja u stóp pomnika Pułaskiego, gdzie przemówienia wygłosili charge d'affaires ambasady Rzplitej Polskiej dr. Sokołowski, członek kongresu Bloom i Ludlaw, oraz przedstawiciele organizacji polskiej. Następnie odbyło się przyjęcie delegacji w Białym Domu. Po południu zorganizowano wycieczkę do siedziby Waszyngtona w Mont Vernon. W godzinach popołudniowych charge d'affaires Sokołowski wygłosił przed mikrofonem na tut. Broadcasting kilkunasto-minutowe okolicznościowe przemówienie. — W Nowym Jorku we wszystkich dziel-

nicach zamieszkałych licznie przez Polaków odbyły się obchody. Wieczorem miał miejsce bankiet z okazji odsłonięcia portretu Pułaskiego, do którego wchodził oficerowie armii Stanów Zjed. pochodzenia polskiego. Bankiet odbył się w historycznej sali, gdzie miało miejsce pożegnanie się Waszyngtona z jego generałami. W sali tej wiszą portrety gen. Waszyngtona, a m. in. też i Kościuszki. W czasie bankietu przemówienia wygłosili gen. konsul Rzplitej Mrozowski i redaktor „Nowego Świata“ Jolles. Również z pokładu okrętu „Pułaski“ nadeszła drogą radiową wiadomość, że podróżni i załoga obchodzą uroczystie rocznicę bohatera, którego imię nosi statek.

Sardynia i Toskania nawiedzona huraganem.

Rzym. Straszliwy huragan, o którym donoszą z Sardynii, wyrządził wielkie szkody, powodując przerwanie komunikacji telefonicznej i telegraficznej oraz zrywając przewody elektryczne na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. W miastach i miasteczkach sardyńskich wiatr pozrywał dachy z wielu

domów. Na wzgórzu kobuckim huragan spowodował zawalenie się frontonu starego kościółka. Katedra w Alghero pozostała bez dachu a dzwonnica uległa poważnemu uszkodzeniu. Również Toskania została nawiedzona katastrofalnym huraganem połączonym z oberwaniami się chmur.

Ostatnia kronika.

Zona kontrolera tramwajowego stała na czele szajki przemytniczej.

Katowice. Śląska Straż Graniczna donosi: Na podstawie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu niejakiego Grosa w Lipinach, kontrolera tramwajowego, zakwestjonowano znaczną ilość wyrobów tytoniowych i Maggi pochodzenia niemieckiego. Okazało się, że żona Grossa trudniła się przemytnictwem i kierowała szajką przemytniczą, która już od dłuższego czasu przemyciała do Polski towary.

Zebranie związku radnych gminnych.

Rybnik. Dnia 9. X. 1932 r. odbyło się w Rydułtowach zebranie Związku radnych gminnych przy udziale 52 osób. Na zebraniu tem wygłosili referaty: starosta powiatu rybnickiego Jan Wyglenda o ustroju i znaczeniu Urzędów Okręgowych na terenie Wojew. Śl., zaś poseł (N. Ch. Z. P.) Ludwik Piechoczek z Rybnika referat „Polska dawniej a dziś i Polityka gospodarcza w dawnej i obecnej Polsce“. Następnie prezes związku Maksymilian Basista z Rybnika, zdał sprawozdanie z działalności. Takie same zebranie odbyło się tego samego dnia w Lubomiu pow. Rybnik przy udziale około 50 radnych.

Aresztowanie bielskiego przywódcy O. W. P.

Bielsko. Aresztowany został w Bielsku kierownik tut. placówki młodych Obozu Wielkiej Polski niejaki Witold Grott, student uniwersytetu. Aresztowanie nastąpiło wskutek decyzji sędziego śledczego.

—XOX—

Nowe prawo o ustroju adwokatury.

Warszawa. W „Dzienniku Ustaw R. P.“ nr. 86 z dnia 12 bm. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocy ustawy, zawierające nowe prawo o ustroju adwokatury. Wykonanie rozporządzenia, które wchodzi w życie z dn. 1 listopada 1932 r., powierzone jest ministrowi sprawiedliwości. Pierwsze wybory i mianowanie organów adwokatury na podstawie przepisów nowego prawa odbędą się w ciągu 2-ch tygodni od chwili wejścia w życie rozporządzenia.

Finlandja tępi u siebie komunistów.

Helsingfors. Policja polityczna dokonała znowu licznych aresztowań wśród komunistów. W miejscowości Terijoki aresztowano kilku rybaków, uprawiających szpiegostwo na rzecz Sowietów. Szczególnie wielu aresztowań dokonano w Kuopio, — gdzie zdaje się istnieć jeden z najważniejszych ośrodków działalności komunistycznej w Finlandji. Również w stolicy policja polityczna wykryła centralę rozdzielczą bibuły komunistycznej. Aresztowano kilkadziesiąt działaczy komunistycznych.

Hitler agituje.

Berlin. Adolf Hitler rozpoczął propagandową podróż samolotem po Niemczech. Podróż ta potrwa około 4 tygodni. W czasie tego objazdu Hitler ma przemawiać na 60 zgromadzeniach przedwyborczych.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

W 27 dniu ciągnięcia loterii państwowej padły wygrane na następujące numery:

25 000 zł. i premja 200 000 zł. na nr. 5351.
2 000 zł. i premja 10 000 zł. na nr. 125353.
1 000 zł. i premja 10 000 zł. na nry: 11535 144563 156237.
250 zł. i premja 10 000 zł. na nry: 482 1504 2441 11069 14964 17169 19401 23097 25640 25358 38513 38431 35555 41583 43359 51506 53294 61003 63949 68281 70877 71492 72320 74729 86147 91701 91750 91750 91837 93454 99701 100572 106263 113405 120235 124855 136996 137894 140197 140310 141036 143019 153031 153749 154908 156585 158486.

15 000 zł. na nry: 86017 127450.
3 000 zł. na nry: 22367 27346 27467 34450 36991 37162 55652 75121 93632 106523 108184.

Po 2 000 zł. na nry: 566 6631 13386 17113 19718 19898 28766 36396 41545 52422 54734 55414 50450 63208 67521 79919 84928 87783 87413 89558 106560 113327 117118 122634 140806 145014 148407 148511 148561 155729 158592.

Okupiona zbrodnia.

36) (Ciąg dalszy.)

Ku wielkiemu swemu zdumieniu rano otrzymał następujący list od Sabiny: „Mój drogi przyjacielu! Wczorajsza wieczorna poczta przyniosła mi list, na który mam odpisać szybko i stanowczo. Nie chcę tego jednak uczynić bez usłyszenia rady twej i woli. A więc słuchaj, kochany przyjacielu!

Często mówiłam ci o przyjaciółce mej, Zuzannie i zacyk wuj Janie. Moja przyjaciółka zna dokładnie moją przeszłość, wie też w jakich obecnie żyje warunkach, które zmienić byłoby trudno. Poczciwa moja Zuzia nie spoczęła więc, aż wymyśliła, jakby mi sprawić kilka przyjemnych dni, garstki nowych, przyjemnych wrażeń. Otóż za namową Zuzanny wuj Jan postanowił zaprosić mnie do odbycia z nim i z Zuzanną dwumiesięcznej podróży po Włoszech.

Właściwie powinienem z uniesieniem radości odrzucać, bez namysłu przyjmując zaproszenie. Dzieci pozostawiam przecież pod pełną serdeczności opieką moich rodziców.

Dlaczego jednak nie skaczę z radości i zaraz nie odpisuję Zuzannie i wujowi, że zaproszenie przyjmuję. Otóż

najpierw ciężar wali się na moją duszę na myśl, że mielibyśmy nie widywać się o sześć tygodni dłużej, aniżeli wymagałyby tego same manewry, albowiem wuj proponuje wyjazd na pierwszego września, a wtedy ubiegłaby dopiero połowa czasu przeznaczona na wymarsz wojska.

W ostatnich tygodniach przyjaźń nasza stała się tak serdeczną, że nie wyobrażam sobie nadal życia bez rozmowy z tobą, drogi przyjacielu.

I przyszła mi myśl, coś bardzo niecącego, lecz boję się wypowiedzieć i przedstawić mój plan, abyś czasem nie oświadczył, iż nie jest wykonalny.

Czy byłoby coś bardziej wymarzonego, rozkoszniejszego nad możliwość spotkania się gdzieś, poza granicami kraju, daleko od ciekawych plotkarzy i w otoczeniu pięknej przyrody włoskiej?

A więc, przyjacielu mój, bierz czempredziej urlop po manewrach i przyłącz się do nas, choćby na dni kilka.

Zuzanna jest o tyle wyższą i szlachetną, że jej przyjaźń nasza bynajmniej nie zadziwi. A poczciwy wujaszek Jan? Liczy on do dwudziestu dalszych i bliższych siostrzeńców i siostrzenic, których los po trochu go obchodzi. — Zuzanna jest mu ze wszystkich najbliższą, ją wychował prawie, ją najczęściej ma przy sobie. Tych, którymi zajmuje

się o tyle, że im, jak mnie naprzykład, z tego czy owego obowiązku pieniądze posyła, — tych zna niewiele, pieniądze wypłaca bankier wuja. Korespondencja zaś nasza zamyka się na listach pełnych wdzięcznego podziękowania. Ja widziałam wuja Osterrot raz jeden w życiu, na mojem weselu. Jestem pewna, że dotychczas już wyszło mu z pamięci, w jaki sposób mąż mój zszedł z tego świata. Tem mniej pamięta nazwisko jego przeciwnika.

Możemy się więc spotkać bez zwrócenia niczyjej uwagi. Cóż byłoby w tem dziwnego, gdybym spotkała w podróży kogoś dawniej mi znajomego? Wszak mieszkając w stolicy mieliśmy wielu przyjaciół i znajomych.

W głowie mi się mąci od szczęścia, gdy sobie pomyślę, jak to będzie! Swobodnie, w towarzystwie przyjaciółki i zanego opiekuna wuja (którego właściwie tylko tak nazywam, a który jest dalekim krewnym) wędrować będziemy od jednych cudów do drugich. Przeżyjemy godziny piękne, pełne czaru, że światło ich przyświecać będzie przez długie lata mej przyszłości, która taka ciemna i tajemnicza.

Nie odpowiadaj mi, nie — przyjacielu mój wybrany, odpowiedz „tak“ i to odpowiedz możliwie najrychlej.

Sabina.“
Edgar odczuwał w liście pięknej

wdowy ton nader gorących uczuć i pragnień. Każde słowo tchnęło miłością, której Sabina pokryć nie potrafiła. Wiedziała, że dla niej był wszystkim. I ta świadomość go upajała.

I począł sobie przekładać, że Sabina ma słuszną. Mógł chociaż w drobnej mierze obdarzyć ją szczęściem. Obecność zaś towarzyszy podróży uspokajała go, wykluczała zapomnienie się, zmuszała do panowania nad sobą.

Później po tych dniach najszytniejszych wrażeń dla umysłu i serca, łatwiej będzie może pożegnać się na zawsze, zadowoleni z siebie i z wyzyskania tego, co im wyzyskać było wolno. Potem podadzą sobie rękę, by może z żalem, lecz bez goryczy — zapomnieć, że prawdziwa miłość, im więcej bywa nasyconą, tem więcej pragnie. Napisał:

„Droga Pani i przyjaciółko! a więc „tak“. Długiego wprawdzie urlopu nie uzyskam, to pewna, lecz w warunkach, w jakich my się znajdujemy, każdy dzień będzie dla nas wielkim świętem.

Do owego czasu jednak, zaklinam Panią, unikajmy każdego, choćby najkrótszego spotkania. Nie narażajmy dla jednej, przelotnej chwili tego, co nas czeka. Jestem w obawie, że nas już odpatrzone i że o nas mówią.

Na dziś tylko tyle. Szczerze oddany
Edgar.“
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sw. Edwarda
(króla wyzn. † 1066)
Sw. Florencjusza,
męczennika.
Sw. Leona,
męczennika.
Słow.: Ziemisław.

Jutro, piątek, 14 października: Św. Saturnina i Lupusa, męczenników.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 6.02, o godz. 16.58
Księżycy o godz. 16.23, o godz. 4.48

Z historii śląskiej.

13 października. 1316. Książę Leszek raciborski ustalił dalszą wolność dla wsi należących klasztorowi w Czarnowasach, jak to: Krawarza, Radoszowa i Książenic, i darował corocznie sześć kamieni młyńskich z Radoszowa. — 1539. W Brzegu umarł Krzysztof Wagner, kanonik z Opola. Pozostawił 10 guldenów, którą to kwotę z innym kapitałem pożyczono Pernsztajnowi na Lipniku przy Ołomuńcu. — 1615. Dominikanie w Opolu, zgłosili do magistratu, że i ich klasztor się spalił, i proszą o poparcie drzewem budulcowem. Również wniesli zażalenie, iż doktor Eljasz Kunczy i inni rozpoczynają budować na ich gruncie i za blisko klasztoru. Lecz doktor oczyścił się z zarzutu tego. — 1633. Wallenstein, wódz wojsk cesarskich zdobył na Śląsku Złotorję (dziś Goldberg), odniósł walne zwycięstwo pod Ścinawą i zajął Lignicę oraz Głogów. — 1895. Józef Tucholski, robotnik, człowiek nieuczony, założył w Bytomiu pierwsze polskie gniazdo sokole. — 1922. Marszałkiem sejmiku śląskiego wybrano na drugim posiedzeniu plenarnem adwokata Konstantego Wolnego, większością 43 głosów.

W roku: 1194. Po śmierci Kazimierza II ubiegał się o tron krakowski starszy syn jego Leszek, zwany Białym, chociaż Mieczysław Stary żył jeszcze. 1195. Książę Mieczysław, starający się o powiększenie swego kraju i panowania, pomagał księciu Jarosławowi, późniejszemu biskupowi wrocławskiemu przeciw ojcu swemu Bolesławowi I Wysokiemu. W tym to roku pogodziły się obie strony, a Jarosław otrzymał księstwo opolskie i ziemię odmuchowską. Od 1198 do 1201 roku biskupem wrocławskim był książę Jarosław, najstarszy syn Bolesława Wysokiego z pierwszego małżeństwa i książę opolski. Był on pierwszym księciem biskupem z rodu Piastów, co osiadł we Wrocławiu jako biskup. — 1198. W tym roku wieś Bołacice w pow. raciborsk. należała do klasztoru cystersów w Welehradzie na Morawach. — 1198. Książę ołomuński Włodzimierz podarował klasztorowi w Hradcu część rolnych posiadłości wsi Odry w Raciborskiem.

Rozwój Śląskiego Seminarjum Duchownego.

Pierwsze początki Śląskiego Seminarjum Duchownego sięgają roku 1922, kiedy Śląsk przypadając Polsce należał jeszcze do diecezji wrocławskiej. Kilku młodych studentów przeszło z fakultetu wrocławskiego na uniwersytet krakowski i tam studjowali prywatnie teologię. Tej niedużej grupce kilkunastu studentów dali OO. Jezuiti przytułek w swoim klasztorze przy ul. Kopernika 26. Oni też byli pierwszymi przełożonymi w tem Seminarjum, które zaczynało powstawać. Ze strony diecezji Śląskiej Seminarjum miało bardzo życzliwego protektora w osobie ks. prałata Puchera, obecnego proboszcza w Piekarach. W roku 1924 kierownictwo Seminarjum Śląskiego u OO. Jezuitów objął z polecenia ówczesnego Administratora Apostolskiego w Katowicach ks. Hlonda, ks. rektor Maśliński. Pod jego kierownictwem liczba alumnów rosła bezustannie, tak że ostatecznie trzeba było budować nowy gmach w Krakowie przy alei Mickiewicza. W roku 1927 Śląskie Seminarjum opuściło gościnny dom OO. Jezuitów i przeniosło się do nowego budynku. Obecnie Seminarjum liczy 160 alumnów, którzy pobierają tam wychowanie

Apel Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Obywatele!

Poza naszą granicą zachodnią dokonują się nieustanna mobilizacja wrogich nam sił. Najpospolitszą jej formą jest systematyczne rozpowszechnianie argumentów, mających wpoić w opinię międzynarodową przekonanie o rzekomej krzywdzie niemieckiej, na której opiera się dzisiejszy układ stosunków w Europie. Temu celowi służą setki wydawanych corocznie tomów, temu celowi służą wystąpienia meżów stanu i dostojników państwowych, temu celowi służą specjalne instytucje, na ten cel idą wreszcie wielkie sumy, zbierane wszędzie, gdzie sięga mowa niemiecka.

Obywatele! W czasie wojny każdemu zamachowi na całość naszych granic przeciwstawimy zwartą, zbiorową siłę naszych ramion. W czasie pokoju przeciwstawić musimy wrogiej nam propagandzie dokładną i gruntowną znajomość naszych praw, oraz planową akcję rozpraszającą nagromadzone obłoki kłamliwych twierdzeń i argumentów.

Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich tydzień od 12 do 18 października poświęcony będzie na całym terenie ziem polskich:

- 1) zaznajamianiu społeczeństwa

ascetyczne, uczęszczając na uniwersytet razem z alumnami Seminarjum Krakowskiego i Częstochowskiego.

Województwo śląskie.

* **Przeostrogą dla kupujących drzewka.** Śląska Izba Rolnicza przestrzega przed zakupywaniem drzew i krzewów u pokątnych handlarzy, którzy z okazji targu chcą wyzyskać nieświadomienie szerokich warstw miłośników ogrodnictwa i sprzedają drzewka i krzewy poza targiem, rzekomo taniej. Drzewka i krzewy te są częściowo bezwartościowe, nieszczepione, chore i z uschniętymi korzeniami. Kupować należy tylko u uczciwych szkótek i ogrodników, którzy się stawili na „Targi na drzewka“, stoją pod kontrolą Śl. Izby Rolniczej i dali piśmieniem gwarancję za odmiany i gatunki.

Śląska Izba Rolnicza apeluje do całego społeczeństwa, by nie nabywało i nie sadiło bezwartościowych odmian niekontrolowanych u pokątnych handlarzy. Interes polskiego sadownictwa domaga się przestrzegania ustalonych fachowo i urzędowo norm. Jednym z celów „Targów na drzewka“ jest zaprowadzenie ładu w sadownictwie polskim na Śląsku.

* **Zmiany w rozkładzie jazdy.** Dyrekcja Okr. Kolej Państw. w Katowicach donosi: Ze względu na słabą frekwencję wstrzymuje się z dn. 15 października br. aż do odwołania bieg pociągów osobowych Nr 3542 Kalety odj. 8.02, Lubliniec przyj. 8.27. Nr. 3549 Lubliniec odj. 21.50, Kalety przyj. 22.15. Od powyższego dnia zmienia się ponadto rozkład jazdy pociągu Nr. 3521, odchodzącego obecnie z Lublińca do Tarn. Gór o godz. 4.40 jak następuje: Lubliniec odjazd 5.00, Tarn. Góry przyj. 5.45. Na linii Kalety-Strzebiń — Woźniki Śl. wprowadza się z dniem 15 października br. w miejsce kursujących obecnie na tym szlaku czterech par pociągów miesięcznych tylko dwie pary takich pociągów i to w następującym rozkładzie jazdy: Poc. Nr. 1350/51 Kalety odj. 7.16, Strzebiń odj. 7.31, Psary Śl. odj. 7.41, Lubusza Śl. odj. 7.45. Woźniki przyj. 7.50. Poc. Nr. 1352/53 Woźniki Śl. odj. 8.10, Lubusza Śl. odj. 8.16, Psary Śl. odj. 8.24, Strzebiń odj. 8.46, Kalety przyj. 8.54. Poc. Nr. 1354/55 Kalety odj. 17.12, Strzebiń odj. 17.28, Psary Śl. odj. 17.43, Lubusza Śl. odj. 17.49, Woźniki Śl. przyj. 17.55. Poc. Nr. 1356/57 Woźniki Śl. odj. 21.25, Lubusza Śl. odj. 21.34, Psary Śl. odj. 21.44, Strzebiń odj. 22.00, Kalety prz. 22.10.

* **Eksportowa konwencja węglowa będzie przedłużona na pół roku.** Jak się dowiadujemy, dyrektor departamentu górnictwa i hutnictwa ministerstwa przemysłu i handlu p. Czesław Peche w dn. 12, 13 bm. dokona w Katowicach arbitrażu w sprawach przemysłu węglowego. W wyniku arbitrażu działanie eksportowej konwencji węglowej oraz funduszu wyrównawczego będzie przedłużone na dalszy okres półroczny, t. zn. do 1 kwietnia 1933.

* **Turnusowe urlopy i zwolnienia na hutach śląskich.** Dnia 12 bm. u następcy komisarza demobilizacyj. inż. Seroki odbyła się konferencja dla uzgodnienia

wszystkich ziem polskich z istotą zagadnień polsko-niemieckich,

2) zbiórce na cele propagandy, będącej odpowiedzią na oszczerczą propagandę niemiecką.

Wzywamy Was do uczestnictwa w wykładach i odczytach, jakie się w tym czasie będą odbywały we wszystkich miastach i miasteczkach całej Polski, wzywamy Was do składania ofiar na rzecz prowadzonej akcji zbiorkowej, mającej na celu dostarczenie funduszy na propagandę polskich praw i polskich interesów.

Obywatele! Hasłem naszym w tym tygodniu niech będzie: Miejmy oczy otwarte na zachód! Ze znajomości naszych praw niech płynie nasza siła! Pamiętajmy, że w granicach państwa niemieckiego żyje przeszło milionowa rzesza naszych rodaków! Propagandzie fałszywych sądów o Polsce przeciwstawmy się zawsze i wszędzie, by żadne oszczerstwo wobec dobrego imienia Polski, żaden zamach na jej prawa i interesy, nie pozostały bez należytej odpłaty, godnej wielkiego o tysiącletniej tradycji narodu.

Komitet wykonawczy

Tygodnia Zagadnień Polsko-Niemieckich Związku Obrony Kresów Zachodnich.

drugiej listy robotników huty, którzy mają iść na urlop turnusowy na okres od 1. 11. do 31. 12. 1932. Na pierwszym urlopie turnusowym pozostawało 660 robotników części dolnej huty. Ponieważ w międzyczasie sytuacja w hucie uległa pewnej poprawie, inż. Seroka wyraził zgodę na zurlupowanie tylko 500 robotników. Z ramienia Związku Metalowców ZZZ. w konferencji uczestniczył sekr. Bajdur. W dniu dzisiejszym insp. Seroka przybędzie na teren huty dla przeprowadzenia badań w związku z wnioskiem redukcyjnym tejże huty, której kierownictwo chce zredukować pewną część robotników zatrudnionych w warsztatach górnych huty.

Huta „Baildon“ w Katowicach zgłosiła do komisarza demobilizacyjnego wniosek o zezwolenie na redukcję 200 robotników.

Z Katowickiego

Dyr. Peche w Katowicach.

Wczoraj przybył do Katowic dyr. dep. górnictwa i hutnictwa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Peche w sprawie arbitrażu, dotyczącego kwestji funduszu wyrównawczego. Poza tem dyr. Peche odbył konferencję z P. Wojew. drem Grażyńskim na temat spraw węglowych i położenia w hutnictwie.

Prokurator pozywa przed sąd oszczerców p. Wojewody.

Na onegdajszej rozprawie sądowej w Warszawie, wytoczonej p. Wl. Studnickiemu przez P. Wojewodę Grażyńskiego, adwokat oskarżonego, p. Rudziński, naśladując tupet swego klienta, nazwał P. Wojewodę Grażyńskiego szkodnikiem i najdroższym urzędnikiem nie w sensie uczuciowym, ale w tem znaczeniu, że poseł Reger zarzucał mu wprost defraudację pieniędzy publicznych (!?). W związku z temi niestychanemi insynuacjami, Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wdrożył w ub. śróde dochodzenia karne przeciwko oszczercom.

Otwarcie wykładów międzyświeclicowych.

Komisja świetlicowa Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia przypomina bezrobotnym zarówno mężczyznom jak i kobietom o otwarciu wykładów międzyświeclicowych (Uniwersytetu Powszechnego) w dniu 17 października o godz. 19 w sali rynekowej męskiej szkoły wydziałowej w Katowicach, ul. Szkolna IV piętro. Zapisy przyjmują gospodarze świetlic i biuro komisji codziennie.

Walne zebranie komitetu T. C. L.

Katowice. W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie komitetu T. C. L. w Katowicach, dzielnica Brynów przy bardzo licznych udziałach członków oraz członka rady okręgowej p. prof. Rudnickiego i delegata zarządu okręgowego p. Wyreńskiego. Po zgajeniu zebrania przez prezesa p. dyrek-

U ludzi z nieregularnym działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa stosowana codziennie zrana naczczo powoduje lekkie wypróżnienie. Żądać w aptekach i drogerjach.

tora inż. Suszyńskiego i wybraniu prof. Rudnickiego na przewodniczącego zebrania, komitet przedłożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, z którego wynikało, że prowadzi się 3 biblioteki i to w Załęskiej Hałdzie, Katowickiej Hałdzie i Brynowie, w których znajduje się ogółem 3.591 dzieł. Wzrost w ciągu roku o 562 dzieł. Czytelnictwo wzrosło w roku sprawozdawczym o 72 tak, że w końcu roku korzystających z biblioteki jest 520, którzy wypożyczyli ogółem 21.975 książek, w tem dorośli 13.507, młodzież 8.468, wzrost wypożyczeń wynosił w roku sprawozdawczym 30%. Dochodu było 5.978,34, rozchodu 4.517,85 zł., gotówka w kasie 1.460,49 zł. Ponadto w okresie sprawozdawczym urzędowo 6 przedstawień amatorskich. Sprawozdania wykazały poważny rozwój bibliotek T. C. L. i działalność komitetu wogóle. To też na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania i podziękowania za pracę, wybierając następnie komitet w składzie: 1. prezes dyrektor inż. Suszyński, 2. zastępca inż. Strusiewicz, 3. sekretarz Dobrowolska, 4. zastępca Kurek, 5. skarbnik Rzychoń, 6. bibliotekarze: Pudlikówna, Kluzik, Poloczek, Jaroszówna, Rajnochowa, Dyjas, Krupa, Nieszporek, Piwko, Nawrot, Kałuża, Wieczorek, Sienka i Fridlówna. Komisja rewizyjna: inż. Pieczka, inż. Cieśla, Moczygęba, Górnik i Poloczek.

Wykład o sadownictwie amerykańskim.

Katowice. W niedzielę, dnia 16 października o godz. 17, odbędzie się wykład pomologiczny o sadownictwie amerykańskim, który wygłosi znany polski pomolog i sadownik dr. Filewicz po powrocie z Ameryki. Wykład organizuje Śląska Izba Rolnicza wspólnie z Polskim Towarzystwem Pomologicznym. Wykład ten stoi w związku z akcją sadowniczą w ogrodach dla bezrobotnych i targiem na drzewka. Wykład odbędzie się na sali Domu Związkowego śs. Piotra i Pawła. Wstęp 10 groszy. Poleca się gorąco udział wszystkim sadownikom i ogrodnikom tak zawodowym, jak i amatorskim.

Uchwały magistratu.

Katowice. Na posiedzeniu magistratu z 11. października br. była przedmiotem obrad sprawa zaopatrzenia ubogiej ludności i bezrobotnych miasta Katowic w ziemniaki i węgiel. Na ten cel magistrat przewiduje taką kwotę, która starczy dla 40.000 ludności. Akcja ziemniaczana została już wdrożona i ludność w następnych dniach otrzyma ziemniaki. Węgiel dostarczany będzie ludności ubogiej na początku miesiąca grudnia br. Celem zaopatrzenia najuboższej warstwy społeczeństwa miejskiego w o-dzień, wdrożona będzie przez miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym w następnych dniach zbiórka u obywatelstwa miasta, przyczem magistrat wyraża nadzieję, że obywatele poprą tę akcję. Dla kin unormowano nowe stawki podatkowe od biletów zależnie od wysokości ceny biletu. Nowe stawki obowiązują od 15 października 1932 r. W ten sposób pobierany będzie od biletów droższych wyższy podatek, od biletów zaś najtańszych wynosić on będzie 15 proc. Wermistrzowi Ebertowi przyznano z okazji 25-letniej służby w magistracie miasta Katowic dar jubileuszowy. Poza tem magistrat powierzył kilku firmom miejscowym zlecenia na różne roboty p. in. zlecenie wykonania kolejki, wiszącej dla bekoniarń w rzeźni miejskiej, umocowania chodników na pl. Wolności itp.

Niezwykły proces w sądzie katowickim

Katowice. W sądzie okręgowym jako przed instancją odwoławczą, znalazła się niezwykle ciekawa sprawa kupca Jelenia z Katowic, skazanego w pierwszej instancji na trzy tygodnie aresztu za obrazę sędziego sądu apelacyjnego dr. Chlebka. Podłoże tej sprawy jest następujące: W swoim czasie Jeleń wytoczył sprawę kupcowi z Król. Huty —

Bartłowi o 20.000 zł. Sprawę tę Jeleń wygrał i sąd przyznał mu należne od Bartła pieniądze. Ten ostatni złożył apelację, która jednak nie wchodziła na wokandę sądową prawie przez trzy lata. Jeleń wystosował skargę do sądu apelacyjnego, w której prosi o wyłączenie sędziego Chlebika, podejrzewając go, że umyślnie przeciągał sprawę. Sędzia Chlebik, czując się tem dotknięty, oskarżył Jelenia o obrazę. W rezultacie Jeleń skazany został na trzy tygodnie aresztu. Sprawa apelacyjna z oskarżenia Jelenia przeciwko Bartłowi została ponownie rozpatrzona i sąd po raz drugi przyznał mu należne 20.000 zł. Tymczasem jednak Bartel przepisał cały majątek na żonę i dzieci, tak że przyznana Jeleniowi suma nie może być ściągnięta. W rezultacie Jeleń nie dostanie pieniędzy a jeszcze za obrazę sędziego — jeżeli sąd odwoławczy nie zmieni wyroku — będzie musiał siedzieć przez trzy tygodnie. Narazie sprawa odwoławcza została odroczone, ze względów formalnych.

Okradł złodzieja.

Swego czasu niejaki Prażmowski okradł skład jublera Rosenbauma w Bielsku z biżuterii wartości około 20 tys. zł. Biżuterię tę, umieszczoną w teczce, zaniósł Prażmowski do rodziny Śmieją w Szopienicach, gdzie skradziono wszystkie kosztowności. Prażmowski za kradzież skazany został na 2 i pół roku więzienia.

Wczoraj przed Sądem Okr. w Katowicach odpowiadali: Feliks Śmieja, Julja Śmieja, Józef Kalany i Bronisława Myrda za paserstwo i kradzież biżuterii Prażmowskiemu. Rozprawa sądowa wykazała, iż biżuterię skradł Feliks Śmieja. Sąd skazał go na 8 mies. więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Pełna temperamentu kobieta.

Katowice. Niejaka Karolina St. oskarżyła Helenę Prz. o zniewagę. Rozprawa odbyć się miała we wtorek, została jednak odroczone. W chwili, gdy kobiety opuszczały salę sądową, rzuciła się Prz. na swą przeciwniczkę i pobiła ją parasolem. Woźny sądowy nie mógł dać sobie rady z zaciętrzewioną kobietą. Doprowadzona została do sędziego śledczego, który ją doraźnie skazał na 1 dzień aresztu. Przy odprowadzaniu do aresztu Prz. awanturowała się nadal.

Zniesienie ulicy.

Katowice. Na podstawie par. 57 ustawy o własności władz administracyjnych z dnia 1 sierpnia 1883 r. (Zb. Ust. Pr. str. 237) znosi się dawniejszą drogę publiczną w dzielnicy III Dąb zw. „Drogą Młyńską“, prowadzącą od ulicy Król-Huckiej do ulicy Szpitalnej z wyjątkiem parcel, stanowiących obecną ulicę Złotą. Ewentl. sprzeciwy przeciw zniesieniu wyżej wymienionej drogi publicznej należy wnieść w czasie od środy, dnia 12. października 1932 r. do środy, dnia 9. listopada 1932 r. do urzędu pomiarów i budowy dróg — gmach administracyjny — przy ulicy Młyńskiej 4 — pokój 73.

Nieczysty interes z samochodem.

Katowice. Władze celne zwróciły niedawno uwagę na samochód marki „Opel“, własności kupca Kochmana. Samochód ten miał otrzymać Kochman za długi od niejakiego Reichmana z Bytomia. Samochód przewieziono na mocy tryptyku do Katowic i puszczono na licytację. Samochód ten kupili jacyś ludzie i odsprzedali go Kochmanowi. Władze jednak stwierdziły, że samochód nie został wcale oclony. Samochód został obłożony aresztem a Kochman będzie odpowiadał za przemytnictwo.

Kradzież obuwia.

Załęże. Nieznani sprawcy weszli do warsztatu firmy „Polzol“ (ul. Wojciechowskiego nr. 66) i skradli ogółem 40 par trzewików, oddanych tej firmie do naprawy i różne narzędzia szewskie — łącznej wartości około 500 zł. (k)

Samobójstwo bezrobotnego.

Ligota. W lesie Szadoka w Ligocie, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 32-letni Fiedler Jan, żonaty, konduktor tramwajowy, zam. w W. Hajdukach. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. Ze znalezionego przy denacie listu pożegnawego, zaadresowanego do żony wynika, iż przyczyną trągnięcia się na ży-

Spółeczeństwo domaga się zamknięcia niemieckich gimnazjów w Polsce do czasu otwarcia gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Tarn. Góry. W dniu 11^o bm. odbyło się zebranie wszystkich towarzystw polskich w Tarn. Górach, zwołane z ramienia Z. O. K. Z. w związku z Tygodniem propagandowym stosunków polsko-niemieckich. Na zebraniu przemawiali dyr. gimnazjum Merklinger i kierownik szkoły handlowej Ważkiewicz. W końcu zebrania uchwalono rezolucję następującej treści: 1) Zebrani protestują jak najenergiczniej przeciw propagandzie, szerzonej w prasie niemieckiej i zdążającej do uniemożliwienia bytu polskiego gimnazjum w Bytomiu, 2) Zebrani

domagają się od władz polskich zamknięcia wszystkich gimnazjów niemieckich na terenie Polski do czasu załatwienia przez władze niemieckie sprawy otwarcia polskiego gimnazjum w Bytomiu w sensie pomyslnym dla interesów kulturalnych i narodowych mniejszości polskiej w Niemczech. 3) Zebrani potępiają rozmyślne wstrzymanie przez rząd Rzeszy zezwolenia na otwarcie gimnazjum, aby przez to zniechęcić młodzież do wpisów do polskiej szkoły i osłabić frekwencje.

Kretactwa księcia pszczyńskiego przed sądem.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym Cywilnym w Katowicach odbył się dalszy ciąg procesu Login kontra książę pszczyński o 343 tys. zł, jakie Sąd Polubowny w Katowicach przyznał Loginowi z Warszawy tytułem wynagrodzenia od ks. pszczyńskiego za interwencje w obniżeniu podatków. Z ramienia Logina występował mec. dr. Ziółkiewicz, zaś ks. pszczyńskiego zastępował adw. dr. Zechenter.

Pierwszą sensacją procesu były depesze nadesłane do mec. Ziółkiewicza przez Logina z Warszawy treści następującej: „Nie mogłem przyjechać na rozprawę. Zostałem wyjeżdżając do Katowic zatrzymany przez policję. Login“. Treść drugiej depeszy brzmiała: „Aresztowano. Odroczyć rozprawę do przesłuchania mnie osobiście. Koniecznie odroczyć. Rewelacje. Login“. Świadek Kodeńczyk również nie stawił się na rozprawę, za co Sąd wyznaczył mu karę grzywny 300 zł z zamianą na 30 dni aresztu.

Mec. Ziółkiewicz przedłożył umowy pomiędzy ks. pszczyńskim a jego dyrektorem adw. p. Zbigniewem Slesińskim, z której wynika, iż Slesiński był upoważniony do

zawierania umów różnych przy interwencjach w sprawach podatkowych.

Przesłuchany na tę okoliczność ks. pszczyński nieco kręcił. Zznał on, że takie upoważnienia dawał każdemu ze swych dyrektorów, by mogli się oni wylegitymować przed władzami, lecz nikogo nie upoważniał do czynienia wydatków.

W toku rozprawy na jaw wyszło, iż skarga ks. pszczyńskiego, skierowana do Ligi Narodów w sprawie obłożenia go nadmiernymi podatkami, była jedynie trickiem, obliczonym na to, żeby rząd polski wpłynął na władze skarbowe, by nie licytowały księcia do czasu zniesienia mu podatków, co mogło nastąpić dopiero po skutecznej interwencji.

Po długich zeznaniach Sąd postanowił odrzucić wnioski obu stron i zamknął dochodzenia dowodowe. Wyrok opublikowany zostanie w piątek, 14 bm. o godz. 12.

Przewodniczył rozprawom sędzia dr. Stobiecki, asystowali sędzia dr. Scheuring, i dr. Hamerski. Rozprawom przysłuchiwało się z zainteresowaniem liczne grono adwokatów, sędziów, przemysłowców i przedstawicieli prasy.

Kara za kradzież żelaza.

Król. Huta. Sąd okręgowy rozpatrywał we wtorek sprawę bezrobotnych braci Józefa i Alfonsa Aniołów oraz Józefa Prochaczka z Lipin, którzy na skradę huty „Silesia“ kradli żelazo. Przyznali się oni do winy i ukarani zostali po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Z Świętochłowickiego

Koncert i przedstawienie tow. śpiewu „Polonia“.

Lipiny. Tow. śpiewu „Polonia“ Lipiny urządza w niedzielę, dnia 16 października 1932 r. na sali p. Angel (Kaczmareckiego) przedstawienie teatralne, połączone z występami śpiewaczami. Program: 1. Śpiew chóru mieszanego z towarzyszeniem orkiestry: a) Modlitwa z kantaty mitologicznej „Milda — St. Moniuszki, b) Marsz wojenny generała Dowbór-Muśnickiego — F. Nowowiejskiego, c) Walc „Wiedeńscy Obywatele“ — muzyka Ziehrera, słowa W. Nononia. 2. „Gołe panny“ czyli „Karnawał w Warszawie“, operetka w 4 aktach. Bilety wcześniej nabyć można u kasjera p. Rudolfa Jureckiego w miejscu, ulica Król-Hucka 27. Szan. rodaków i przyjaciół śpiewu z Lipin i okolicy o jak najliczniejszy udział uprasza zarząd. (§)

3 lata więzienia za fałszowanie pieniędzy.

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Kubankowi, Fr. Probstowi i Ernestynie Skutali z Świętochłowic, oskarżonym o wyrabianie i puszczanie w obieg fałszywych 5-złotówek. W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący Kubanka na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, Skutelę i Probstę sąd uwolnił.

Akademja Z. O. K. Z. w Dąbrowce Wielkiej.

ZOKZ. koło Dąbrowka Wielka, urządza w niedzielę 16 października uroczystą akademję w sali p. Wydry M. — Prócz prelegentów specjalnie na ten cel sprowadzonych, którzy wygłoszą odpowiednie referaty w związku z „Tygodniem propagandy zagadnień polsko-niemieckich“, popisywać się będzie miejscowy chór pieknymi pieśniami. Prócz tego wyświetlone będą odpowiednie przeżroczka.

Akademja — wieczornica.

Wielka Dąbrowka. W dniu 16 października 1932 o godz. 18 odbędzie się uroczysta akademja — wieczornica na

sali p. Wydry w Dąbrowce Wielkiej, na której prócz referatów wygłoszonych przez prelegentów umyślnie sprowadzonych, odbędzie się popisy chóru miejscowego pod dyrekcją p. Janusa. Wieczornica urządzona jest przez Z. O. K. Z. jako uroczystość związana z „Tygodniem zagadnień polsko-niemieckich“. Obywatele wszystkich zaprasza gorąco miejscowy zarząd. (§)

Uciezka więźnia.

Ruda. W czasie wydawania kolacji aresztantom, uciekł z więzienia tułajskiego znany na terenie Świętochłowic i okolicy awanturnik i znany włamywacz Eryk Dachowski z Orzegowa, kilkakrotnie już karany za tego rodzaju przewinienia. Po odsiedzeniu kary w więzieniu w Rudzie, Dachowski miał być odstawiony do Katowic, celem odsiedzenia tamże nowej 6-miesięcznej kary. Wobec tego, że Dachowski podlegał obowiązkowi wojskowemu, istnieje przypuszczenie, iż zbiegł on do Niemiec. (§)

Porzucił przemycony towar.

Chebbie. Na polach pomiędzy ulicą Polną a Wirecką patrol policyjny zauważył w nocy osobnika, który posiadał przy sobie duży pakunek. Na widok posterunkowych osobnik porzucił swój łup i zbiegł pod osłoną nocy w niewiadomym kierunku. Pakunek zawierał mąkę kokosową, przemyconą z Niemiec do Polski. (§)

Z życia tow. biochemji i przyrody.

Łagiewniki. W ubiegłą niedzielę, 9 bm., urządziło tutejsze „Towarzystwo biochemji i przyrody“ na sali p. Szalonki uroczyste zebranie, połączone z wieczorem rodzicielskim. Nasamprzód zagał prezes zebranie i przywitał wszystkich gości. Następnie wygłosił pan Maszoń z Królewskiej Huty interesujący wykład pod tytułem: „Dlaczego jesteśmy biochemikami“. Następnie odegrali nam druhowie S. M. P. dwie bardzo wesołe humoreski. Na szczególne uznanie zasługuje druż Jonek, ponieważ jego występy wywołały salwy śmiechu. Bawiono się wesoło do godziny 12.

Z Rybnickiego

Złote gody weselne.

Knurów. W ubiegłą niedzielę 9 bm. obchodzili złote gody weselne długoletni czytelnicy „Katolika Śląskiego“ p. Bartłomiej Dworaczek z małżonką. Znacnym Jubilatом którzy są wzorami dobrych katolików i Polaków, — składają serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się wesela diamentowego — Agent Antoni Wolnica w Knurowie oraz redakcja „Katolika“ w Katowicach. (r)

Z Lublinieckiego

Ministerstwo sprawiedliwości zakupiło resztówkę.

Łagiewniki Wielkie. Ministerstwo sprawiedliwości nabyło w Łagiewnikach Wielkich od urzędu ziemskiego resztówkę wraz z zamkiem i obszernym parkiem, na której zatrudnia się więźniów z więzienia lublinieckiego. Kierownictwo administracji leży w rękach p. naczelnika więzienia Anczoka i dzięki jego zabiegom tanim kosztem przeprowadza się remont majątku, któremu groziła zupełna ruina. W Kochanowicach przerobiono resztówkę na szkołę powszechną tak, że resztówki z parcelacji majątków w powiecie lublinieckim służyć będą ogólnym celom.

Z Bielskiego

Wywóz materiałów bielskich.

W miesiącu wrześniu wywieziono z okręgu bielskiego zaledwie 3931 kg tkanin wełnianych wartości 130.204 zł, co oznacza w porównaniu z odpowiednim miesiącem roku ubiegłego spadek o 22.813 kg i o 737.847 zł. W stosunku do sierpnia eksport zmniejszył się pod względem wartości o ca 18.000 zł, zwiększył się natomiast co do wagi o 120 kg. Wywóz kierował się do państw Europy środkowej, na Bałkan oraz na Biski Wschód. (B)

Miał lekka śmierć.

— Podobno mąż pani umarł?
— A tak.
— Długo chorował?
— Trzy dni. Było pięciu lekarzy.
— To chwala Bogu, że tyłu, bo miał choć lekką śmierć. Przy jednym byłby się biedak męczył ze dwa miesiące.

Gandhi zbawca narodu Hindusów.

Życie chciał poświęcić dla dobra Ojczyzny. — Cel i skutki jego głośnej głodówki.

Kilkakrotnie pisaliśmy o Gandhim — wielkim przewodcy narodu hinduskiego. Parę miesięcy temu podawaliśmy nawet jego szczegółowy życiorys. Otóż ostatnie imię Gandhiego znajdowało się znowu na ustach całego świata.

Gandhi bowiem, żeby wymusić na rządzie angielskim zgodę na postawione przez siebie warunki, rozpoczął głodówkę, oświadczając, że gotów poświęcić życie, jeżeli jego żądaniom nie stanie się zadość. Przez 6 dni bohater ten nie przyjmował pokarmów. W końcu był już wyczerpany do ostatnich granic i stał w obliczu śmierci. Wszystkie narody cywilizowane z nerwowym napięciem śledziły przebieg tego nadludzkiego zmagania się pojedynczego człowieka z największą potęgą polityczną na ziemi. I Gandhi zwyciężył. Rząd angielski przesłał telegraficznie swoją zgodę. Gandhi zaprzestał głodówki. Obecnie odżywiany jest z całą ostrożnością i pielęgnowany troskliwie przez lekarzy, powoli powraca do zdrowia. A zwycięstwo jego wywołało w Indiach nieopisany zapał i podniosło jeszcze bardziej jego znaczenie i powagę wśród Hindusów.

Dla nas Europejczyków, cała ta sprawa, która spowodowała głodówkę Gandhiego, jest dość trudna do zrozumienia.

O cóż właściwie chodziło?

Spróbujmy to wyjaśnić, gdyż o Indiach zapewne nieraz jeszcze przyjdzie nam pisać i czytać.

Indje, rządzone przez Anglików, liczą ponad 350 milionów mieszkańców (prawie 12 razy więcej, niż Polska). Jest to więc olbrzymi kraj, olbrzymi rezerwuuar ludzi, który może prędzej lub później zaważyć w rozwoju stosunków w świecie. Olbrzymia ta masa ludzka, mająca za sobą długą historię, nie jest wewnątrz jednolita. To stanowi jej słabość i to umożliwia Anglikom utrzymanie dotychczas tego kraju w swoich rękach.

Tem, co najbardziej rozczepia i dzieli ludność zamieszkującą Indje, to są różnice religijne i walki na tle religijnym. Najwięcej jest wyznawców religii, zwanej „braminizm“. Są jednakże także wyznawcy mahometanizmu i buddyzmu. Szczególnie zaciekle i przepojone fanatyzmem są walki między wyznawcami braminizmu i mahometanizmu. Walki te przybierają niejednokrotnie krwawe formy, tak, iż władze angielskie mają nieraz niemało trudności w ich opanowaniu. Inna rzecz, że walki te są zarazem na rękę Anglikom, gdyż pozwalają im wygrywać to jednych, to drugich.

Ale nawet wśród wyznawców tej samej religii, mianowicie braminizmu niema spójności. Zwolennicy braminizmu dzielą się na stopnie, czyli kasty. Tych stopni jest coś 2 tysiące. Najwyższą kastą, stojącą u szczytu, wyposażoną we wszystkie przywileje, są bramini czyli kapłani. Im niższa jest kasta, tem mniej ma praw, tem więcej jest pomiatana w samym społeczeństwie hinduskiem. Na najniższym szczeblu, na samym dnie stoją parjowie, zwani także parjasami. Są oni uważani przez wszystkie wyższe stopnie za „nieczystych“. Żyją w pogardzie i poniżeniu. Członek kasty wyższej unika dotknięcia się parjasa, nie zje pokarmu, nie napije się wody, której dotknął parjas, uważając je za „zanieczyszczone“. Parjasi używani są do najwstrętniejszych, najbardziej pogardzanych zajęć. Mieszkają w specjalnych dzielnicach; nie mają dostępu do studni, stawów, z których korzystają inni; nie mają wstępu do świątyń, dzieci ich nie mogą chodzić do szkoły, w której uczą się dzieci innych kast. Kto się urodził jako dziecko parjasów, ten zostaje parjasem, bo przechodzenie z kasty do kasty jest niemożliwe.

A tych parjasów, wyrzuconych poza nawias społeczeństwa jest około 60 milionów!

Anglicy po części ze względów cywilizacyjnych, po części ze względów politycznych, postanowili podnieść parjasów do godności ludzkiej. Postanowili dać im prawa wyborcze i osobnych reprezentantów w parlamencie, rozumie-

jąc dobrze, że w ten sposób pozyskają sobie i przywiążą do siebie 60-miljonową rzeszę parjasów i znajdą w nich oparcie w Indiach. Tak, jak państwa zaborcze uwłaszczyły chłopów polskich, by ich sobie pozyskać.

Gandhi należy sam do kasty „wyższej“, ale oddawna już brał w obronę parjasów i propagował wśród kast „wyższych“ myśl przyznania im pewnych praw. Nie bardzo mu się to jednak udało, mimo, iż cieszył się wśród ziomek wielką powagą i przywiązaniem. Egoizm kast wyższych i ich uprzedzenia religijne stały na przeszkodzie. Kiedy rząd angielski postanowił nadać parjasom prawa wyborcze i pasować ich w ten sposób na obywateli, zrozumiał Gandhi, że to będzie straszliwy klin, wbity pomiędzy ludność zamieszkującą Indje, że będzie to olbrzymią przeszkodą na drodze do wyzwolenia Indji z pod panowania angielskiego, gdyż parjasi, uzyskawszy prawa ludzkie i obywatelskie od rządu angielskiego,

staną się najwierniejszymi podporami Anglii. I wtedy postanowił Gandhi chwycić się rozpaczliwego środka — głodówki. Postanowił męczeństwem swoim straszyc dwie strony: wyższe kasty hinduskie, ażeby dobrowolnie ze swej strony zgodziły się na przygarbienie parjasów do siebie, na przyznanie im pewnych praw; rząd angielski zaś, żeby odstąpić od swojego zamiaru wbijania klina między parjasów, a resztę hindusów.

I Gandhi cel swój osiągnął. „Wyższe kasty“ porozumiały się z „nieczystymi“ parjasami i zobowiązały się przyznać im pewne prawa wraz z pewną ilością miejsc w parlamencie; rząd angielski wobec tego odstąpił od swego zamiaru wzięcia parjasów pod swój specjalny protektorat. Dzięki Gandhimu, zbudowany został pierwszy most nad przepaścią, dzielącą dotąd „wyższe kasty“ od parjasów; zrobiony został pierwszy krok na drodze do scalenia Hindusów.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Na obszarze miasta Bytomia, na którym przed jeszcze 50 laty był tylko jeden kościół parafjalny, obecnie jest 6 parafji. Najnowszą z nich jest parafia św. Barbary, obejmująca północną dzielnicę miasta. Kościół św. Barbary stanął z inicjatywy śp. ks. prob. Niestroja, który w krótkim czasie swej działalności w macierzystej parafji Najśw. Marii P. dla duszpasterstwa położył wielkie zasługi. Niestety ks. N. nie doczekał się wykończenia kościoła. Po śmierci jego władza duchowna przeprowadziła podział parafji i przy nowym kościele św. Barbary ustanowiła kuratusa w osobie ks. Porwoła, którego wprowadzono w urząd 12 maja 1931 r. Obecnie ks. Porwoł został mianowany proboszczem. — Dnia 11 bm. dziekan dekanatu bytomskiego, ks. prałat Świerk, wprowadził nowego duszpasterza w asyście licznych duchowieństwa i z współudziałem licznych parafjan. Nowy proboszcz urodził się 5 czerwca 1894 r. w Raciborskiej Kuźni. Po ukończeniu nauk w Raciborzu i Wrocławiu otrzymał święcenia kapłańskie w dniu 16 lipca 1918 roku. Następnie był kolejno kapłanem w Mechnicy, Ujeździe i Opolu (śś. Piotra i Pawła).

Do administracji nieruchomości kopalni „Hohenzollern“ w Bytomiu dokonano włamania w ubiegłą sobotę. Włamywacz nie miał szczęścia, gdyż go ujęto i odebrano mu znaczny łup pieniężny. Jest nim niejaki August Golik z Król. Huty, który ma na sumieniu bardzo dużo zbrodni. Odstawiono go do więzienia bytomskiego.

Z Zabrskiego.

W ubiegły wtorek rano, około godz. 2 patrol policyjny zatrzymał na ulicy Brandenburgstrasse w Zabrze dwóch mężczyzn, którzy zamierzali umknąć ze skradzionym motocyklem. Gdy urzędnicy usiłowali osobników zatrzymać, ci o-

statni oddali kilka strzałów. Urzędnicy odpowiedzieli również strzałami, jednakże nikt nie został okaleczony. Nieznani mężczyźni porzucili motocykl i rzucili się do ucieczki.

Z Strzeleckiego.

Mordercy Piecucha z Potempy onegdajszej nocy zostali wywiezieni z domu karnego w Strzelcach. — Najmłodszych zasądzonych Kotischa i Wolnitze wywieziono do Łukowa na Łużycach, trzech starszych: Gräupnera, Müllera i Lachmanna umieszczono w zakładzie karnym w Braniborze nad rzeką Hawelą. Transport zbrodniarzy odbywał się pod osłoną nocy bez jakichkolwiek wypadków.

Z Opolskiego.

Przed wyborami do parlamentu niemieckiego w miejscowości Grec przyszło do starcia między hitlerowcami a komunistami. Partyjnicy obrzucali się kamieniami a wreszcie ostrzeliwali się wzajemnie. Przy tej strzelaninie nie obyło się bez rannych. W tych dniach uczestnicy awantur, handlarz Emil Sterzyk, pantoilarz Wilhelm Horak i robotnik Karol Nowak stawali przed sądem w Opolu. Oskarżenia wypierali się winy, a ponieważ świadkowie nie umieli podać ścisłych danych o przebiegu bójki, sąd wydał wyrok uwalniający, mimo, że prokurator żądał dla Sterzyka rok a dla Nowaka 6 miesięcy więzienia.

Z Prudnickiego.

W ub. piątek z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole rolnika Deczki w Pogórze. Ogień zniszczył trzy stodoły oraz wielką szopę wraz z tegorocznym żniwem i wszystkimi maszynami rolniczymi. Na miejsce pożaru zjechało 12 straży ognio- wych z okolicy, którym udało się uratować sąsiednie zabudowania gospodarskie. Ogień podłożyły dzieci, bawiące się zapalkami.

Przypadkowi zawdzięcza życie.

Król. Huta. Donoszą nam o niecodziennym wypadku, który zdarzył się w tutejszym mieście. Mianowicie niejaki Rafał Miedza, szeregowiec pułku łączności, stacjonowanego w Krakowie, przyjechał przed kilkunastu dniami na urlop do swoich rodziców, którzy mieszkają przy ulicy Szpitalnej 14. Kiedy termin wyjazdu się zbliżył, matka dała synowi pieniądze na podróż, pożegnała się z nim i syn wyszedł. Tymczasem Miedza, mając jeszcze kilka godzin czasu do odejścia pociągu, udał się do pobliskiej stodoły, by się przespacerować. Zapach młodego siana tak podziałał na żołnierza, iż stracił przytomność i w takim stanie pozostał przeszło 10 dni. Kto wie, co by się z nim stało, gdyby nie grupka dzieci, która się bawiła

w ubiegły wtorek w stodole i przypadkowo natknęła się na śpiącego żołnierza. Na widok leżącego dziecka uciekły i zaczęły wołać o pomoc. Zebrało się natychmiast kilku domowników, którzy pospieszili z pomocą i zabrali Miedze, nie dającego już prawie żadnego znaku życia. Powiadomiono natychmiast policję i żandarmerję oraz lekarza wojskowego, który zarządził przewiezienie bezprzytomnego do szpitala wojskowego w Krakowie.

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Szkoła rolnicza w Rybniku.

Dwuzimowa szkoła rolnicza w Rybniku rozpoczyna naukę dnia 3 listopada, a do tego czasu przyjmuje wpisy uczniów. Zadaniem szkoły jest w pierwszym rzędzie dostarczyć śląskiemu rolnictwu oświeconych i wykształconych pracowników. Zadanie to bardzo ważne, gdyż bez znajomości zawodowej wiedzy rolniczej nie można dzisiaj w gospodarstwie rolniczym wyjść na cało. Kryzys rolniczy wymaga przede wszystkim umiejętnej pracy na roli, dzięki której unika się wielkich błędów. Jako przykład przytoczę jeden tylko fakt, a mianowicie błędy w urabianiu, przechowywaniu i stosowaniu obornika. Otóż komisja specjalistów, powołana przez ministerstwo rolnictwa w 1931 r., obliczyła, że z powodu wadliwego obchodzenia się z obornikiem, straty w całej Polsce wynoszą 700 milionów złotych rocznie. Drugi przykład to szkodniki roślin gospodarskich i sadów. Otóż z powodu nieumiejętności walki ze szkodnikami grzybkowymi, bakteryjnymi i chwastami obliczono, że straty w uprawie roślin szkody na 1 miliard 100 milionów złotych rocznie w całej Polsce. A ileż błędów robią rolnicy w uprawie roli, rozmnażaniu, żywieniu i pielęgnowaniu zwierząt domowych oraz w prowadzeniu sadów i pasiek?

Dawniej, kiedy nie było kryzysu rolniczego i rolnicy mieli więcej pieniędzy, to sypanie nawozy sztuczne na swe pola, łagodzący częściowo straty z powodu braku dobrej pracy. Dziś kiedy pieniędzy nie mamy, możemy wyróżnić ubytek w naszych zbiorach z powodu słabszego nawożenia tylko umiejętną, na wiedzy rolniczej opartą, pracą. To też kształcenie dzisiaj synów rolników, przyszłych gospodarzy, jest rzeczą daleko ważniejszą, aniżeli wtedy, kiedy kryzysu rolniczego nie było. A jeżeli syn niejednego rolnika będzie zmuszony pracować u innych na roli, to oczywiście bez szkoły rolniczej nigdzie dzisiaj w większym gospodarstwie pracy nie do- stanie.

Zdobycie wiedzy rolniczej w szkole rolniczej w Rybniku kosztuje tanio, albowiem dzięki dobrej komunikacji uczniowie mogą mieszkać u siebie w domu i dojeżdżać do szkoły na tani szkolny bilet kolejowy, nie ponosząc większych wydatków na utrzymanie w mieście. Nauka odbywa się tylko w zimie, t. j. w czasie od 3 listopada do 1 kwietnia i jest rozłożona na 2 kursy. W czasie 7 miesięcy letnich, t. j. od 1 kwietnia do 3 listopada uczniowie pracują praktycznie na roli.

Nauka obejmuje całokształt wiedzy rolniczej. Głównymi przedmiotami nauczania są: uprawa roli i roślin wraz z gleboznawstwem i nawożeniem, 2. hodowla zwierząt domowych wraz z nauką żywienia, mleczarstwem i weterynarią, 3. sadownictwo i ogrodnictwo wraz z pszczelarstwem, 4. nauka zarządu gospodarstwem z rachunkowością rolniczą, 5. Spółdzielczość. Z nauk ogólnokształcących wykłada się naukę o Polsce Współczesnej, język polski, religię i korespondencję.

Do szkoły przyjmuje się chłopców po ukończeniu 16 lat życia oraz szkoły powszechnej lub kilku klas szkoły średniej. Nauczycieli w szkole jest 6-ciu, z czego 2 stałych, a 4 przechodnich. Kierownictwo szkoły spoczywa w rękach Jana Gawlikowskiego, inżyniera-rolnika.

Humor.

Jak zmusić kury do znoszenia jaj.

Pewien młody wynalazca zgłasza się u bogatego przedsiębiorcy.

— No i cóż pan przyniósł? — pyta ten ostatni przybyłego, który rozpakuje model.

— Jest to ruchome gniazdo — odpowiada wynalazca. — Gdy kura zniesie jajo, gniazdo się obraca i świeże jajo wpada do umieszczonego poniżej pudełka. Kura ogląda się, i nie widząc jaja, jest przekonana, że się pomyliła. Usiada więc znowu na gnieździe i znosi nowe jajo. Jajo znowu wpada natychmiast do pudełka, kura ogląda się i t. d. ...

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W czwartek, dnia 13. bm. o godz. 20 znakomita farsa w 3 aktach pt. „Ciotka Karola”. Re-kordowa ta farsa w obsadzie najlepszych sił naszego zespołu cieszy się ciągle niesłabnącym powodzeniem.

Teatr Polski w Pszczynie.

W piątek, 14. bm. Teatr Polski wyjeżdża do Pszczyny, gdzie w sałi Hotelu Pszczyńskiego odegrana zostanie „Ciotka Karola”.

„Bella Siris”.

Najpiękniejsza kobieta Norwegii, najwspanialsza ze wszystkich tancerek świata, fenomen tańca, artystka Champs Elisses w Paryżu, filar wytwórni filmowej Paramountu, która występowała gościnnie na wszystkich wielkich scenach Europy, Ameryki, wystąpi gościnnie w Teatrze Polskim tylko 2 razy: w sobotę, 15. b. m. o godz. 10.45 wieczór, oraz w niedzielę, dn. 16. bm. o godz. 16 pop. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa Teatru Polskiego.

„U mety”.

W środę, 19. bm. premiera znakomitej sztuki Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „U mety”. Próby pod kierownictwem reż. Kochanowicza dobiegają końca. Oprawę sceniczną przygotowuje art.-malarz St. Węgrzyn.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 13. bm.: „Ciotka Karola” o godz. 20.
Sobota, dnia 15. bm.: „My pierwsza Brygada” o godz. 20.
Sobota, dnia 15. bm.: „Występ Belli Siris” o godzinie 22.45.
Niedziela, 16. bm.: „Poranek Z. O. K. Z.” o godz. 11.
Niedziela, 16. bm.: „Występ Belli Siris” o godzinie 16.
Niedziela, 16. bm.: „Roxy” o godz. 20.
Wtorek, 18. bm.: „Ciotka Karola” — przedstawienie popularne o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 14. bm. „Ciotka Karola” w Pszczynie o godz. 19.30.
Sobota, dnia 15. bm.: „Głupi Jakób” Bielsko o godz. 19.30.
Poniedziałek, dnia 16. bm.: „Ciotka Karola” Nowy Bytom o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Gdy wybiła północ”.
Kino Casino: „Frankenstein”.
Kino Rialto: „Transatlantic”.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: 1. „Tajemnicza szóstka”, 2. „Kohn i Kelly w Hollywood”.
Kino Colosseum: 1. „Rinaldo Rinaldini”; 2. „Przygoda miłosna”.
Kino Roxy: „Czarujący chłopiec”; 2. „Mecz bokserki Schmeeling—Sharkey”.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 11 października 1932 r.

Dolar amerykański 8,91. Funt szterlingów 30 63. 100 franków francuskich 34,93. 100 koron czeskich 26,34. 100 franków szwajcarskich 171,92. 100 guldenów holenderskich 358,05. 100 franków belgijskich 123,54. 100 guldenów gdańskich 173,22.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 11 października 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 15,00—15,30. Pszenica 23—24. Jęczmień browarniany 17,50—19,00. Jęczmień 14 50—15,75. Owies 14,23—14,50. Mąka żytnia 23—24. Mąka pszenna 36 50—38,50. Otręby żytnie 8,75—9,00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10—11. Rzepak 35—36. Rzepik 34—39. Gorczyca 38—44. Groch Victoria 20—23. Groch Folgera 31—34. Koniczyna biała 120—160. Mak niebieski 85—95. Ziemiaki jadalne 2,20—2,50. Ziemiaki fabryczne za kilo 0,12 i pół.

Ceny targowe w Pszczynie

z dnia 11 października 1932 r.

Nabiał. Masło wiejskie 1 funt 1,70—1,80 zł. Masło mleczarniane 1 funt 1,90—2,00. Jaja szt za 0,13—0,14. Twaróg 1 funt 0,20—0,30. Mleka 1 litr 0,25.
Mięso. Wieprzowina 1 funt 0,80. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0,90—1,00. Wołowina 0,70—0,80. Cielęcina 0,70. Osierdzie, mózg itd. 0,30—0,50. Skopowina —, —. Okrasa świeża 1,00—1,10. Okrasa i mięso wędzone 1,30. Łój 0,90—1,00. Smalec 1,20.
Jarzyny. Kapusta biała centnar 2,00. Kapusta modra 1 funt 0,15—0,30. Marchew 1 funt 0,10. Kalarepa (wiązka) 0,20. Cebula 1 funt 0,15. Pomidory 1 funt 0,15. Kalafior sztuka 0,40—0,50. Kartofle (centnar 50 kg) 2,00. Kartofle 10 funtów za 0,20.
Owoce. Gruszkę doborowe 1 funt 0,70 zł. Gruszkę II gatunek 1 funt 0,50. Jabłka doborowe 1 funt 0,50—0,80. Jabłka do gotowania 1 funt 0,25. Śliwki doborowe 1 funt 0,50—0,70. Śliwki II gatunek 1 funt 0,40. Grzyby prawdziwe 1 funt 0,40. Cytryny sztuka 0,15.
Drób. Gołębie para 1,80. Gołębięta para 1,20. Kury 2,50—4,00. Kurczęta 1,20—1,50. Kaczki 2,50—3,00. Gęsi 4,00—5,00.
Targ na prosięta: Para prosiąt 35,00—45,00.

400.000 trupów bez grobu.

Magistrat miasta Reims poszukuje stale w wielkich ogłoszeniach robotników ziemnych, mimo jednak dużego wynagrodzenia kandydatów zjawia się niewielu, choć Francja posiada znaczną ilość bezrobotnych. Ci poszukiwani robotnicy mają uporządkować pole bitwy koło wzgórza Loreto, a praca to niebezpieczna i groźna budząca. Na polach tych bowiem leży dotąd 400.000 ciał, przeważnie żołnierzy niemieckich, nieodpowiednio pogrzebanych. Czternaście lat minęło od zakończenia wojny światowej, ale wzgórze i wądoły Loreto są dotychczas nieuporządkowane. Od dłuższego już czasu usiłowano zbudować tu wspólny grób poległym, praca jednak posuwa się bardzo powoli, ponieważ brak robotników. W pobliżu Reims złożono dotąd na wieczny spoczynek w olbrzymim bratnim grobie około 21.000 ciał. Podobno prace regulacyjne wykonano również w Verdun i we Flandrii, przewyżczając liczne trudności, jednakże atmosfera nie była tam tak ponura i tak przesiąknięta wyziewami śmierci, jak pod Reims. Angażujący się tu robotnicy muszą posiadać stalowe nerwy i nie powinni przerażać się najstraszli-

szemi widokami, które nastreczają im się w czasie pracy; tylko pod temi warunkami mogą spełnić stawione im wymagania.

A jednak są jeszcze ciągle ludzie, którzy przygotowują nową potworną mordownię, by załatwić swoje polityczne i finansowe interesy! W taką uwagę zaopatrzyć ponurą notatkę katolicka prasa niemiecka. Obyż chciała ona przy służyć się swemu krajowi i ludzkości, hamując niepoczytalne zapędy hitlerowców i innych polityków niemieckich, dyszących żądzą krwawego odwetu!

Jak to było ze stworzeniem świata?

W czasie lekcji religii w klasie pierwszej starsza nauczycielka z wielkim przejęciem opowiada zebranym malcom o stworzeniu świata. Nagle podnosi się jeden z malców, który od dłuższego czasu ze specjalną uwagą słuchał wykładu, zapytując: „Skąd pani to wie, że Pan Bóg tak stwarzał świat?” Na to drugi z malców ubiegając odpowiedź nauczycielki woła, trącając kolegę: „Siadaj i bądź cicho, przecież pani przy tem była!”



EMU

SPORT.

Sport w S. M. P.

W niedzielę 9 bm. odbył się w Czulowie festyn sportowy, którym zakończono tegoroczny sezon. Na festynie rozegrano mecze palanta oraz odbył się bieg na przełaj na przestrzeni 2.000 m.

Wyniki są następujące: bieg na przełaj 2000 m — 1) Franciszek Cipa SMP. Wartogłowice 7:03; 2) Alojzy Piłszek SMP. Tychy 7:14 min; 3) Jerzy Duży SMP. Czulów 7:16.

Palant.

SMP. Wartogłowice — SMP. Tychy 55:48
SMP. Czulów — SMP. Wartogłowice 54:42
SMP. Czulów — KS. Tychy 49:85.

SMP. Bykownina — SMP. Kozłowa Góra 121:5

Decydujące spotkanie o tytuł mistrza części północnej rozegrane w Panewniku zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem Bykowniny. Wobec powyższego zwycięstwa drużyna Bykowniny zdobyła tytuł mistrza i w niedzielę 23 b. m. spotka się w finale z mistrzem części południowej SMP. Boguszowice na boisku w Kpiurówie o godzinie 13.

Ping-pong.

SMP. Panewnik — SMP. Murcki 7:0.

Z życia ping-pongistów w świetlicach.

Dowodem żywotności kółek ping-pongowych — które istnieją we wszystkich świetlicach są stale prowadzone rozgrywki międzyswieclicowe, przyjacielskie nawet i z zespołami innych katowickich organizacji. Ostatnio w sobotę 8. X. br. odbył się podobny mecz między drużynami świetlicy nr. 3 (Zawodzie) a klubu ping-pongowego „Record” Katowice. Wynik 7:2 dla „Record”. Gra na wysokim poziomie technicznym ze strony gości była dobrą lekcją dla licznie zebranej rzeczy pingpongistów. Zaznaczyć należy, że sekcja pingpongowa świetlicy istniejąca zaledwie parę miesięcy grała z tak poważnym przeciwnikiem, jakim jest katowicki „Record” mistrz Śląska i to z wynikiem nie najgorszym.

Zawody lekkoatlet. o mistrzostwo.

W niedzielę dnia 16 bm. odbędą się na boisku Pogoni w Katowicach zawody lekko-atletyczne dla seniorów i juniorów. Do zawodów mogą poszczególnie SMP. zgłosić tylko zawodników, zgłoszonych do Śl. OZLA. Drużynowa klasyfikacja o nagrodę przechodnią prezesa rady związkowej ks. prałata Puchera obejmuje pierwsze sześć miejsc.

Zawody odbędą się w następujących konkurencjach: seniorzy — biegi 100, 200, 400, 800, 1500 i 5000 m; skoki — w dal, w wyż i o ty-cze; rzuty — kula, dyskiem i oszczepem; sztafeta 4x100 i olimpijska. Juniorzy — biegi 60, 100, 500 i 1500 m; skoki — w dal i w wyż; rzuty dyskiem, kulą i oszczepem sztafety 4x75 i 4x200 m.

Zgłoszenia do zawodów należy przysłać do czwartku dnia 13 bm. do sekretariatu SMP w Katowicach wraz ze startowym po 50 groszy od zawodnika.

Zawody rozpoczynają się o godz. 12

Najlepszy długodystansowiec fiński w Warszawie.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie sensacyjny pojedynek lekkoatletyczny Isohollo — Kusociński. Jak wiadomo Isohollo jest obecnie najlepszym długodystansowcem fińskim i na igrzyskach olimpijskich zajął pierwsze miejsce na 3 km. W Warszawie Isohollo biegać będzie na 2 mile angielskie i na 5 km. W ramach powyższych zawodów — rozegrane zostaną jeszcze inne konkurencje lekkoatletyczne. Prawdopodobnie startować będzie również rekordzistka światowa w biegu na 100 m Walasiewiczówna.

Sprawy towarzystw.

Załęska Hałda. Zebranie miesięczne N. Ch. Z. P. z Załęskiej Hałdy odbędzie się w sobotę 15 października 1932 r. o godzinie 17 u pani Günterowej, na które się zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Na porządku obrad ważne sprawy.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Wielkie Hajduki. W czwartek, 13. bm. o godzinie 20 na sali Domu Związkowego odbędzie się wieczornica, poświęcona „Tygodniowi zagadnień polsko - niemieckich”. Na zebraniu tom wygłosi odczyt p. Stasiak.

Marklowice. W niedzielę, 16. bm. o godz. 16 odbędzie się miesięczne zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z.

Halemba. W niedzielę, 16. bm. o godz. 16 odbędzie się uroczysta akademja z okazji Tygodnia propagandy zagadnień polsko - niemieckich.

Aleksandrowice. W sobotę, 15. bm. o godz. 7 wieczorem w polskiej ochronce w Aleksandrowicach odbędzie się uroczyste zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet. Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14 Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 — tel. 8-78.

Pokoje

Od 1. listopada br. poszukuje się pokoju wzgl. dwóch umeblowanych, z niekierującem wejściem, słonecznych, w okolicy ul. Kościuszki — Ligonia. Zgłoszenia do administracji „Katolika” pod „Słoneczne”.

Różne

Głuchota, szum, cieknięcie z uszów, uleczalne. Liczne pod ewanua. Zadajcie bezpłatnej porady broszury. Osobiście przyjmuje. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

Nauka

Śląska Szkoła Muzyczna, Katowice. Szopena 16 przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932/33 do klas: teorii i kompozycji, śpiewu solowego, organu, fortepianu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabasu, gimnastyki rytmicznej, oraz instrument. jazzbandowych: saxofonu, trąbki, puzonu, perkusji jazzbandowej, gitary hawańskiej, — banjo, bandleonu i zespołu (orkiestry) jazzbandowego. Wpisowe zł. 5, opłata miesięczna od 20 zł. Zniżki koleje 75 proc. Sekretariat czynny 10—13 i 15—19.

Krem Aloma Liberti

Jedynie KREM ALOMA Liberti zawiera czynną substancję radioaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe zanikanie zmarszczek i sfaldowań skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem ALOMA posiada pozatem wytworny zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie przyszcze, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder.

Mówcy zawodowi

wyrabiają głos wyraźny, silny, trwały przy minimum wysiłku przez ku. sy higieny mowy. Poprawianie głosów przemęczonych także w ciężkich wypadkach. Usuwanie wad wymowy (jąkania, seplenia itd.), 16 lekcji praktyka. Przystępne ceny. Ks. dr. Wilczewski, Katowice Poniałowskiego 34 mieszkanie 10, telefon 19-76.

Czytajcie naszą gazetę